

Wychodził we wtorek, a w dniach sobotę. Co sobotę dotychczas jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem Rozmaitościemi na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 z. 48 kr., na pocztamtach lwowskim 5 z. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 z. 36 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosiła dwa razy tyle co kwartałna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płać się od wiersza w pół kolumnie (drukem garment) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1,5 ha. mon. konw. Za większe litery płać się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^o 47.

22. kwietnia 1845.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Lwowa: Obchód uroczystości urodzin Najjaśniejszego Pana. — Uroczystość ofiarowania J. Exc. JMci księdzu Arcybiskupowi i Prymasowi honorowego obywatelstwa miasta Lwowa.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Senat przyjął ustawę względem zwrócenia duchowieństwu dóbr kościelnych. — Ostatni spiszek.

Anglija: Interpelacyje w parlamencie co do kwestyi Oregonu i oświadczenie Peela w tej mierze. — Pomyślny stan dochodów publicznych.

Francyja: Czynności izby deputowanych. — W izbie parów rozprawy nad kolonijami.

Belgija: Rozprawy w izbie deputowanych nad organizacyją armii i demoliowaniem fortec od granicy francuzkiej.

Szwajcaryja: Niepokój w Genewie. — Sprawozdanie i propozycyje komisji sejmowej. — Nowa depesza rządu francuzkiego.

Królestwo Polskie: Powrót księcia namiestnika z Petersburga. — Radca tajny Woronczenko ministrem skarbu. — Wyjazd hr. Woroncowa z Odessy do Tyflis.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Tarnopola. — Z Zaleszczyk.

Składki dla włościan nadszańskich.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

• Błogą rocznicę urodzin J. C. K. Mości naszego najjaśniejszego Monarchy, obchodzili dnia 19. kwietnia jak najuroczyściej mieszkańcy tej prowincyjonalnej stolicy.

Skoro poranna zabrzała zorza, zaraz zagrzymiały działa a trzy bandy muzyczne stojących tutaj c. k. pułków piechoty, przeciągały po ulicach miasta, przegrywając pobudkę.

O godzinie dziesiątej przed południem wyruszyła c. k. załoga i milicyja miejska na uroczyste nabożeństwo, które JW. Jks. Arcybiskup Prymas w rzymsko-katolickim kościele katedralnym odprawił. — Jak najliczniejsze zgromadzenie z członków wszystkich krajowych władz i innych Stanów tutejszej ludności zasłało modły do Wszemmocnego, aby często powracał ten zbawienny dzień, w którym pierwszy raz ujrzał dzienne światło miłościwy Monarcha poddanych Swojemu berłu milijonów, i który mianowicie naszej prowincyi wrodzoną sobie dobrotliwością nie dawno temu w najpiękniejszy i najwspanialszy sposób ojcowską łaskę okazał. — Na zakończenie dnia tego równie jak i w przedjutrze festynu, odśpiewano w teatrze hrabiego Skarbka hymn narodowy. —

Dnia 20. dał JW. Jks. Arcybiskup i Prymas świetną ucztę, na której za zdrowie najlepszego z Monarchów i najdoszajniejszego domu cesarskiego spełniano toasty. Toastom tym towarzyszyły zwyczajne salwy artyleryi. Koniec festynu stanowią również dnia 20. świetny bal u Jego Excelencyi JW. gubernijalnego Prezydenta Franciszka barona Kriega de Hochfelden, na którym liczne towarzystwo się znajdowało.

W niedzielę 13. b. m. stolica nasza była świadkiem pięknej uroczystości: Magistrat tutejszy wręczył Jego Excelencyi JMci księdzu Arcybiskupowi i Prymasowi Franciszkowi de Paula Pischtek, dyplom na honorowego Obywatela miasta Lwowa.

Dla uświetnienia tej dla obywateli Lwowa radosnej uroczystości, wyruszyły o 11tej godzinie rano wszystkie oddziały milicyi miejskiej i uszykowały się na esplanadzie przed pałacem arcybiskupim, gdy tym czasem artyleryja miejska z działami podnoże góry piaskowej zajęła. O 12tej godzinie wyjechała w dziesięciu powozach z ratusza do pałacu Arcybiskupa, Deputacyja

w następującym porządku: dwunastu członków wydziału miejskiego, dwóch urzędników Magistratu, dyplom i księgę honorową na aksami-nych poduszkach trzymających, czterech Radców magistratualnych, Wice-Burmistrz i Burmistrz.

Już wjazd do pałacu świadczył o zaszczytnych względach, któremi Jego Excelencyja JMci ksiądz Prymas, Deputację przyjąć zamierzył; albowiem zaraz przy wschodach, dworzanie w liberyi galowej oczekiwali Deputacyi dla usłużenia wysiadającym z pojazdów, a uczniowie małego seminaryjum po obu stronach wschodów na pierwsze piętro prowadzących, tudzież alumnii aż do podwoi salonów drugiego piętra ustawieni, sprawiali widok, który równie o szlachetnym umyśle dostojnego Arcypasterza świadczył, jak i serca członków Deputacyi uczuciem najszczerzej wdzięczności przejął. Przełożeni obu seminaryjów powitali w przed-salonach deputację i odprowadzili ją do sali ceremonialnej, gdzie Jego Excelencyja JMci ksiądz Prymas obok wizerunku Najjaśniejszego Pana, między obudwoma Infułatami stojąc, raczył wysłuchać przemowy c. k. Radzcy i Burmistrza Dra Emila Gérard de Festenburg, następującej treści:

„Królewskie stołeczne miasto Lwów nie mogąc Waszjej Excelencyi swojej najszczerzej wdzięczności, za tak dobroczynne działanie, wskrzeszenie i popieranie tylu pożytecznych zakładów, i za kształcenie w nich młodzieży, w inny sposób publicznie udowodnić, ofiaruje Waszjej Excelencyi prawo honorowego obywatelstwa miasta Lwowa. Racz Wasza Excelencyja przyjmując takowe łaskawie, bardziej jeszcze wzmocnić ten miły węzeł, który obywateli Lwowa z ojcowskim sercem ich Arcypasterzy od dawna już łączył; nam zaś pozostaje błagać Wszechmocnego, abyś Wasza Excelencyja przez długie jeszcze lata stolicę naszą równie zbawienną opieką uszczęśliwiał.“

Podczas tej przemowy wziął Burmistrz podany sobie Dyplom, wręczył go Jego Excelencyi JMci księdzu Prymasowi, który takowy przyjąwszy, oddał go jednemu z prałatów, i w sposób następujący przemówił:

„Ta powszechna miłość, ten przychylny sposób myślenia, który mnie Panie Burmistrzu imieniem tutejszych sławetnych Mieszczan objawić raczyłeś, równie jak i wręczony mi zaszczytny zakład, przyjmuję z radośnym uznaniem i miłym ocenieniem jego wartości, i czuję się zarazem pobudzonym wznieść z rozrzwinięciem oczy do tego, który sercami ludz-

„kiemi, jak wód potokami kieruje, dziękując mu za nieocenioną łaskę, która serca tutejszych Mieszczan tak szczerze mi przychyliła, a tém samém nie tylko mnie lecz oraz moim szanownym współpracownikom w Winnicy Pańskiej, dalsze działanie ku dobru doczesnemu równie jak i wiecznemu, tutejszych opiekę duchownej poruczonych ułatwiła. Chciej Panie Burmistrzu wszystkich Mieszczan zapewnić, iż dopóki mi Bóg życia i sił użyczy, nie przestanę w moich modłach i ofiarach błagać Go o tę łaskę, aby przez Świętość swoją ten teraz ściślej złączony węzeł naszej wzajemnej miłości, jeszcze bardziej wzmocnić, i dla naszego zobólnego zbawienia na zawsze nienaruszenie utrzymać raczył. — Niechaj moje arcy-pasterskie błogosławieństwo, którego zgromadzonym przed mieszkaniem mojem, szanownym Mieszczanom właśnie udzielić zamyslałam, będzie początkiem tego pobożnego przyrzeczenia, a oraz niezmiennym wzajemnym zakładem mojej obywatelskiej roli, wnie jak i arcy-pasterskiej miłości.“

Ta uprzejma odpowiedź sprawiła na umysłach obecnych niezatarte wrażenie i każdy uczuł głęboko te ojcowskie Arcypasterza wyrazy.

Jego Excelencyja JMci ksiądz Prymas raczył potem z szczególną dobrocią prawie z każdym z obecnych w obowiązujący sposób pomówić i na rozkwitanie się miasta, potrzebne jeszcze urządzenia i inne mieszczanstwa dotyczące przedmioty uwagę swoją zwrócić; nakoniec udał się z Deputacją na pierwsze piętro pałacu, i tamże w księgę obywateli honorowych się zapisał. W czasie podpisu tego aktu, milicyja dała trzy salwy, na które artylerya z dział odpowiedziała.

Z jak miłościwem sercem Jego Excelencyja JMci ksiądz Arcybiskup Prymas o dobro wychowanców założonego przez siebie małego seminaryjum jest troskliwy i takowych ustawicznie ohoło siebie rad widzieć, przy tej uroczystości i ztąd się okazało, iż owa młodzież z tą skromną wolnością do osoby dostojnego Arcypasterza się zbliżała, po wszystkich salonach pałacu chodziła i na dawane pytania z tą otwartością odpowiadała, z jaką tylko dobre dzieci w domu swojego ojca zachowywać się mogą.

Tym czasem gdy nadszła artylerya miejska, Jego Excelencyja JMci ksiądz Prymas wyszedł z otaczającym Go duchowieństwem i całym zgromadzeniem na balkon, z kądem po głosno odmówionej modlitwie, całej milicyi swego arcy-pasterskiego błogosławieństwa udzielił.

Po czém milicyja po przedeflowaniu przed Jego Excelencyją odeszła do miasta, a Depu-tacyja przez Jego Excelencyję w najlaskawszy sposób pożegnana, również się oddaliła.

Najpiękniejsza pogoda wiosenna sprzyjała tej uroczystości i zwabiła mnóstwo widzów, którzy tak esplanadę przed pałacem arcybiskupim, jak i przyległe skarpy zapelnili.

Wieczorem wyprawiono bal obywatelski w sali niegdyś redutowej, na ten cel kosztem miasta wspaniale przyozdobionej i rześisto oświetlonej. Bal ten przeznaczony na wsparcie włóścian galicyjskich wylewem Wisły srogo dotkniętych, raczyli także obecnością swoją zaszczyścić: Jego Excelencyja JMśc ksiądz Arcybiskup Prymas, Jego Excelencyja JW. Prezydent Rządów krajowych Baron Krieg de Hochfelden, wysoka Jeneralicyja, Naczelnicy władz wyższych, a szczególnie obywatele ziemscy tutaj mieszkający, niemniej Damy towarzystwa dobroczynności.

Czysty dochód z tego balu, do którego pomnożenia przyczynili się najszczególniej Jego Excelencyja JMśc ksiądz Prymas, Damy towarzystwa dobroczynności, zawsze o dobro cierpiących współbłiznich staranne, tudzież obywatele ziemscy, wyniósł blisko 500 zr. m. k., i został przez Wysokie c. k. Prezydium krajowe na miejsce swego przeznaczenia przesłany.

A że ten dochód dostatecznej pomocy nie-szczęśliwym Nadwiślanom przynieść nie może, przeto za zezwoleniem wyższém, p. Burmistrz tutejszy rozpiisał składki pomiędzy obywatela-mi miejskimi i kupcami starozakonnymi w ca-łém mieście, i tém samym każdemu dobro-czynnemu mieszkańcowi Lwowa nastęrczył spo-sobność, przyczynić się hojniej do wsparcia nie-szczęśliwych współbłiznich.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 1. kwietnia. Senat przyjął dziś prawie jednogłośnie 76 głosami przeciw 4 wniosek do ustawy, dotyczący zwro-ceniaduchowieństwu kościelnych dóbr, które je-szcze nie są sprzedane. Z uwiezionych z powodu ostatniego spisku, znowu kilku wypuszczono na wolność. — Dnia 28. marca stawili się przed wojennym sądem w Logronno jenerałowie Ro-dil, Capaz, Nogueras, Falcon, Itur-be, Castaneda, Gamboa, tudzież puł-kownicy Montalvo i Lusingault, w skutek procesu, który na zeznanie Zurbana i jego sekretarza przeciw nich wytoczono. Re-zultat tego procesu jeszcze nie jest wiadomy.

Wielka Brytania i Irlandyja.

W obu izbach parlamentowych rozpoczęto dnia 4. kwietnia mowę o kwestyi Oregonu. W izbie wyższej zwrócił hrabia Clarendon uwagę izby na miejsce w inauguracyjnej odezwie nowego prezydenta Stanów Zjednoczo-nych Ameryki północnej, w której tenże utrzy-mywał, że »jasnym i niezaprzeczonem« jest prawo Stanów Zjednoczonych do okręgu Ore-gonu, i w której on jako prezydent oznajmił swe postanowienie utrzymania tegoż prawa. — Hrabia Aberdeen, sekretarz Stanu spraw zagranicznych, nadmieniwszy w ogóle o ne-gocyjacyjach między Angliją a Stanami Zjedno-czonymi Ameryki północnej względem tego spornego okręgu, i przytoczywszy słowa byłe-go prezydenta pana Tyler, któremi tenże oznajmił, że pomienione układy czynią dobre postępy, okazał swoje ubolewanie i zdziwie-nie z powodu tej niezwyčajnej i trudnej do wytłumaczenia odezwy nowego prezydenta Polka, i oświadczył jak najuroczyściej, że tak jego jak i rządu nieodzownym zamiarem jest, albo przyjacielskie uznanie praw Anglii do okrę-gu Oregonu wyjednać, albo też takowe prze-mocą oręża utrzymać. — Głośnemi oklaskami okryła izba szanownego lorda za tę stanowczą mowę. — Przyjęty już przez izbę niższą bil względem przedłużenia na dalsze trzy lata do-cładowego podatku, odczytano potem po raz trzeci i przyjęto.

W izbie niższej zwrócił uwagę lord J. Russe ll na powyżej wymienione miejsce w mowie inaguracyjnej nowego prezydenta Sta-nów Zjednoczonych pod względem okręgu Oregonu, i starał się okazać, że Anglija na mocy dawniejszych odkryć ma nierównie gruntowniejsze prawa do tegoż okręgu niż Stany Zjednoczone. »Ja czuję się być obowią-zanym,« rzekł pomieniony lord, »z wszelkiem umiarkowaniem oświadczyć, że wcale niejestem tego zdania, aby Anglija choćby najmniejszą część swoich słusznych praw do tego okręgu odstępować. Nie może to być dla nas obojętną rzeczą, abyśmy w skutek, że tak nazwę, hałaśliwego obwieszczenia prezydenta Stanów Zjednoczo-nych, uchylali się od tego okręgu, do którego my lepsze i słuszniejsze mamy prawo. Nie może to być dla nas obojętną rzeczą, aby za jednym ra-zem obcemu mocarstwu odstępowano terytory-jum, które ma komunikacyję aż do podnóża skali-nych gór Rocky-Mountains z Chinami, ze Wscho-dniemi Indyjami i z wielką częścią Ameryki południowej. A przedewszystkiem nie może to być obojętne dla nas, aby poniżano ton i cha-rakter Anglii w jakiejkolwiek bądź negocyjacyi,

którą ze Stanami Zjednoczonymi albo z jakimkolwiek innym mocarstwem prowadzić mamy. — Sir Robert Peel zapuścił się w podobneż przedstawienie toku układów wogóle, jak lord Aberdeen w izbie wyższej, a potem dodał: »Ja poczytuję sobie za stanowczą powinność, w umiarkowanych ale nieodzownych słowach oświadczyć, że my zewszecmiar jesteśmy tego zdania, iż do okręgu Oregonu mamy prawa, które są jasne i niezaprzeczone, — i że zawsze jeszcze mamy nadzieję, iż wyjednamy dla nich przyjacielskie uznanie, — że jak najserdeczniej pragniemy w przyjacielski sposób zagodzić zachodzące w tej mierze nieporozumienie, — ale, gdy wszelkie usiłowania do osiągnięcia tego zamiaru wyczerpane zostaną, tedy jesteśmy zdecydowani i gotowi, jeżeliby te prawa gwałtownie naruszono, przemocą je utrzymać.« Mocną i stanowczą tę mowę pierwszego ministra przyjęła izba z żywymi oklaskami.

Z Londynu dnia 5. kwietnia. Dyskusya, którą wczoraj wieczór toczono w obu izbach parlamentowych nad kwestyją Oregonu, była tak stanowczym i ważnym objawieniem politycznego zdania, z jakim już od dawna angielscy dyplomacy nie występowali. Nie mało lat upłynęło, a jednak między Angliją i obcym narodem, wyjąwszy z Chinami, nie powstał żaden stanowczy i nieodzowny *casus belli*; nawet w kwestyi Oregonu nie jeszcze nie uczyniono, a przy charakterze dyplomatyków amerykańskich równie jak i rządzie ich, nie wlekiiej jest wagi zapalczywość ich mowy, jeżeli czyny jej nie towarzyszą. Jeżeli zaś czyny te następują, jeżeli Zjednoczone Stany odrzucają i unikają wszelkiego rozsądnego i przyjacielskiego pogodzenia się lub rozjemczego wyroku, i jeżeli w porozumieniu z ponowionem oświadczeniem pana Polk, zaczynają rościć sobie prawa do pomienionego terytorjum, o których pomieniony prezydent utrzymuje, że są jawne i niezaprzeczone, tedy ani wątpić, że się w wojnę zawikłają. Już od dawna przedsięwzięto środki, dla zaopatrzenia osad angielskich w okręgu Oregonu przyzwoitemi środkami obrony. Mowa amerykańskiego rządu jest faktycznie tak śmieszna jak prawne ich uroszczenia są przesadzone. Jestto bowiem niedorzecznością, gdy Amerykanie przywłaszczają sobie niezaprzeczone i wyłączne zwierzchnictwo nad krajem, do którego nawet przez zaprowadzenie trwałej kolonii nie nabyli żadnego prawa. Czy oni istotnie przy tych uroszczeniach będą obstawać i zechcą wykonywać takowe prawa, musimy jeszcze zacheć, bo za

zachowanie się rządów demokratycznych nikt w Europie ręczyć nie może. Ale w postanowieniu Anglii nie masz żadnej dwuznaczności, a niedyskretna mowa pana Polk, uczyniła z jednej strony niepodobieństwem, aby w podanych mu warunkach uczyniono łagodniejsze odmiany, a z drugiej strony obudziła wielką niepewność, by toczony układy pomyślny skutek wzięły. Pierwsza mowa nowego prezydenta wywołała we wszystkich stronnictwach Anglii tak mocne i jednogłośne oświadczenie, jakiego od dawna w parlamencie nie słyszano, a jeżeli pan Polk zacznie działać tak jak mówi, tedy prezydentwo pana Polk będzie jedną z najniespokojniejszych i najniebezpieczniejszych epok w dziejach Stanów Zjednoczonych.

Dzienniki rozprawiają ciągle o uzyskaném znaczną większością zezwoleniu na zażadana przez Sir Roberta Peela sumę dla seminarjum w Maynooth. Dziennik *Globe* utrzymuje, że Sir Robert Peel tylko za pomocą opozycyi, która z bardzo małemi wyjątkami za nim głosowała, zwycięstwo odniósł. Ministerjalny dziennik *Herald* broni tego rozporządzenia jako przedsięwziętego w interesie porządku, gdyż lepsze wychowanie duchowieństwa powinno mieć wpływ także na ożywienie w irlandzkim narodzie ducha porządku i prawności, podczas gdy terażniejszy nędzny stan seminarjum był dla demagogów całkiem pożądanym; jakoż oni nie przyczynili się ani jednym szelagiem do polepszenia płacy profesorów w Maynooth, podczas gdy kapłani i agitatorowie wyłudniają od biédnego ludu rokrocznie trzy do półczwarta milijona, a O'Connell a opłaca lud rocznie summą 56,000 funtów szt.

— dnia 7go kwietnia. Ogłoszony wykaz dochodów publicznych z upłynionego z d. 5. kwietnia kwartału i roku finansowego brzmi w ogóle bardzo pomyślnie. Ogółowy dochód roku przyniósł 51,800,000 funtów szter., czyli większy dochód *bruto* o-1,752,788 funtów szt. niż w przeszłym roku finansowym. Ale od tej summy należy odtrącić 342,062 funtów szter. jako niedobór w kwotach dochodowego podatku, dóbr koronnych i dochodów mieszanych, tak iż za upłyniony rok finansowy pozostaje czysta przywyżka 1,410,726 funtów szter., do której same cło 718,602, akcyza 344,784, stęple 242,800 a poczta 57000 dostarczyły. Większy dochód tego kwartału porównawszy z odpowiednim kwartałem przeszłorocznym, wynosi *netto* 572,165 funtów szter.; w cło w ciągu tegoż kwartału w porównaniu z przeszłorocznym okazał się niedobór 201,941 funtów szterlingów.

Dziennik *Morning-Post* donosi, że podróż Królowej i księcia Alberta do Irlandyi jest już teraz ostatecznie postanowiona; już od dawna objawiła Królowa podwakość życzenie odwiedzenia tej części swego królestwa, a te różniejsze stosunki okazały potrzebę, aby te odwiedziny już tego lata nastąpiły. *Morning-Post* dodaje, że Królowa wyjedzie z początkiem lipca z Londynu, i dlatego, aby jej w tej podróży mogli towarzyszyć ministrowie gabinetu, zakończą się tegoroczne posiedzenia parlamentowe, jeżeli tylko będzie można, daleko wcześniej niż za zwyczaj.

Francya.

Na początku posiedzenia izby deputowanych dnia 7. kwietnia, głosowano nad drugim wnioskiem do ustawy cłowej, i takowy 230 głosami przeciw 9 przyjęto. Potem z dziennego porządku przystąpiono do uzasadnienia wniosku pp. Lasnyer i Boissy d'Anglas pod względem deputowanych, którzy w publicznych liwerunkach udział mają. P. Lasnyer odwołał się do uchwalonego przez izbę za przyzwoleniem rządu rozpoznania wniosku pana Remusat, w którym tenże utrzymuje, że niektóre urzędy publiczne z urzędowaniem deputowanego nie zgadzają się. To zwróciło uwagę izby na stanowisko tych deputowanych, którzy nie będąc urzędnikami, mają udział w takich liwerunkach, które przyzwolenia izby wymagają. Po niektórych dalszych debatach uchwalono rozpoznanie tego wniosku. — Potem przyszła kolej na wniosek p. Cremieux o odmienieniu ustawy z roku 1831 pod względem uzdatnienia do urzędów publicznych. Izba rozstrzygnęła 179 głosami przeciw 151, że wniosek pana Cremieux nie ma być wzięty pod rozpoznanie.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 8. przyjęto 224 głosami przeciw 9 ustawę, którą się wyjątkowa ustawa pod względem emigrantów zagranicznych aż do końca roku 1846 przedłuża.

W izbie parów toczono dnia 7. kwietnia rozprawy nad kolonijami. Hrabia Montalembert powstawał bardzo wymownie na niewolnictwo, jako na wyrządzoną całej ludzkości a najszczególniej Francyi nie w zaszczyt idącą hańbę, i dziwił się temu, że jeszcze teraz wszczynają rozprawy, jak i kiedyby takowe znieść można. Przypuszczamy, rzekł mowca, zasadę wolności, a nie chcemy na siebie przyjąć żadnego zobowiązania. Smutne daje to wyobrażenie, w jaki sposób pojmujemy w tym kraju wolność, w tym kraju mówię, w którym

równość ogłoszono, w którym wszelką arystokracją zniszczono. Mowca rozwijał swoje przekonanie faktami i również dobitnie jak i skutecznie zbijał po kolei argumenta swych przeciwników.

Dnia 8. kwietnia toczyła i zba parów dalej debaty nad kolonijami. Sprawozdawca pan Merilhou zabrał najpierwszy głos, roztrząsał on trzy systemy emancypacji podług angielskiego sposobu, to jest emancypację przez urodzenie i przez wykupywanie, utrzymywał, że angielska emancypacja jest nieszczęsną dla kolonij, i zapytał, czy należy przymusić właścicieli w kolonijach francuzkich, aby od uprawy swych gruntów odstąpili? Emancypacja przez posiadanie nie jest jedynym polepszeniem, które komisya zaleca, należy dodać także obywatelskie prawa i gwarancją ustaw karnych. Pod względem kwestyi moralnego podźwignienia niewolników, zaproponował pan Merilhou, aby im przyznano prawa familijne, prawa ojcowskiej i małżeńskiej władzy, co rząd nawet bez izb uczynić może. Potem przystąpił do wykupowania się za pomocą nabywania posiadłości, i rozwodził się długo za postępującą pomalą na tej drodze emancypacją, rozwinął różne wypływające ztąd korzyści, wreszcie zakończył mowę swoją tą prośbą, aby izba zaproponowany przez komisją system przechodowy przyjęła.

Belgija.

Z Bruxeli dnia 9. kwietnia. Izba reprezentantów rozpoczęła od kilku dni dyskusyją nad ostateczną organizacją armii podług stopy pokoju, i jak się zdaje, większość oświadczy się za utrzymaniem przyzwoitej siły wojskowej. Płytkie pomysły, które przedtem o neutralności kraju w obiegu były, zostały znacznie sprostowane, poznawają już, że neutralność ta, jeźliby nie była oparta na wewnętrznej wojskowej potędze, tedy za pierwszym zewnętrznym naciskiem upadłaby sama przez się. W wojnie kontynentalnej zostawałaby Francya niezawodnie w opozycji z północą, a kto tylko cokolwiek zna okoliczności francuzkie, ten nigdy nie uwierzy aby Francya respektowała neutralność Belgii, jeźliby ta ostatnia nie miała lepszego punktu oparcia się jak tylko postanowienia konferencyi londyńskiej. Przy terażniejszej wojskowej stopie innych krajów europejskich, nie można uważać za wielką, podług odwodowego stanu na 76,000 ludzi wyrachowaną wojskową potęgę dla Belgii, która przeszło 4 miliony mieszkańców liczy. Lecz przy rozpoczęciu tej dysku-

sył wywołano uprzednią kwestyję nad demoliowaniem warowni, które po zawartym pokoju w roku 1814 na francuzkiej granicy wystawiono. Niektórzy z deputowanych, chcieli aby tę kwestyję wprzód rozstrzygnięto, nim się organizacyją armii i wyznaczeniem jej wielkości zajmować zaczęła. Co do rzeczy, zostają ze wszęch miar obie te kwestyje w ścisłym ze sobą związku, jednakże stosownie do życzenia rządu bardzo mądrze uczyniła izba, że tę uprzednią kwestyję na bok odłożyła. Wiadomo, że konferencyja londyńska w jednym z pierwszych swych postanowień, włożyła to demoliowanie warowni jako powinność na rząd belgijski, owoż postanowienie to zamieniło się w artykuł traktatu pokoju, większość konferencyi, to jest: Anglija, Austryja, Prusy i Rossyja, ze względu na ówczesne położenie Belgii i na obudzony tutaj, a z Francyją sympatyzujący duch, czuły się do tegoż postanowienia zmuszone, nie chciano, aby warownie, które kosztem tych mocarstw naprzeciw Francyi wystawiono, były podporą dla Francyi, bądź izby Belgija z tym krajem sprzymierzoną była, bądź izby dla podobnegoż rewolucyjnego ducha tylko słaby opór francuzkiemu napedowi stawiała. Atoli od lat czternastu zmienił się bardzo znacznie sposób myślenia przeciw Francyi. Belgija nie zostając z nią w nieprzyjaźni, chce się niezawisła od niej utrzymać; jarmzo, które Francyja dawniej na Belgiję włożyła, jest jeszcze za nado w pamięci, niż aby się na nowo systemowi francuzkiej administracyi na łup oddała. W roku 1840, w którym Thiers chciał systemem zastraszenia naprzeciw Europie rozwiązać tak uciążliwą, tak krytyczną i zawikłaną kwestyję oryentalną, okazały belgijskie izby w swym adresie na mowę z tronu, iż gotowe są stawić silny opór naprzeciw wszelkiej zaczepce, którąby przeciw Belgii przedsięwzięto. Dlatego sądzimy, że mocarstwa, które dawniej żądały demolijowania warowni, teraz już nie mają tegoż samego interesu, zwłaszcza gdy rozważymy, że teraz sąto przyjaciele Francyi, którzy tegoż demolijowania żądają, a więc zdaje się, że takowe nie tak prędko nastąpi.

Szwajcaryja.

Szwajcarska Gazeta donosi z Genewy pod dniem 5. kwietnia: Wiadomość o klęsce korpusów ochotników pobudziła rewolucjonistów do ostatniej zacieklności. Dnia 2. kwietnia zebrałi się w Genewie ochotnicy w liczbie 200, i wydając okrzyki: »Precz z rządem!« ruszyli w masie ku ratuszowi, lecz zastawszy tenże

obsadzony 500 do 600 ludźmi milicyi miejskiej, cofnęli się spokojnie i wyruszyli z miasta tak, iż im rząd bynajmniej przeszkodzić nie mógł. Dokąd? Niewiadomo. Zdaje się, że niebawem będą oni musieli wrócić do domu.

Gazeta Szwajcarska z dnia 10. kwietnia zawiera następujące doniesienie o czynnościach sejmowych: »Dziś znowu zgromadził się Sejm dla słuchania sprawozdania i propozycyji swęj komisyi. Pan Kern, aczkolwiek nie utrzymał się w komisyi ze swoim natarczywem zdaniem o amnestyi, jest jednak jej sprawozdawcą. Jakeśmy już nadmieniali, większość poprzestaje na usilnym zaloceniu, a mniejszość (prezydent Müller) chce wyrzec nawet tylko »przyjacielskie« od szwajcarskiego Związku życzenie.« Jestto zaprawdę nie wiele, i byłoby stosownie do Związku i w rzeczywistym, nie zaś w udanym tylko interesie wojennych jeńców, samo przez się przyszło do skutku, a przecież jestto tylko jedno, co komisya właściwie uczyniła. Zasługa jej przeto zależy tylko w tém, że odrzuciła nierozsądne propozycyje panów Kern i Blumer, nie zaś, że cośkolwiek bądź dla prawdziwego uspokojenia Szwajcaryi uczyniła. — Gdyż jeszcze mniej znaczące są jej propozycyje. Kanton Zurych proponował, jak się zdaje, stosownie do życzenia naszego rządu, zmniejszenie szwajcarskiego wojska, a komisya przychyliła się o tyle do tej propozycyi, że trzecia część armii ma być rozpuszczoną — jeżeli Lucerna toż samo uczyni, właśnie jak gdyby wojsko wystąpiło naprzeciw Lucernie! W tém nie wiadać ze strony komisyi nietylko prawdziwej polityki ale nawet dyplomatycznej przyzwoitości. Lecz co większa, podczas gdy komisya proponuje zmniejszenie szwajcarskiego wojska, mają do dotychczasowych komisarzy jeszcze dwóch nowych obrać. Na co? tego nikt nie wie. Już teraz zdaje się, że dwóch komisarzy jest za nado, gdyż przynajmniej pan Näf bawi tu już od dni kilku, a pan Hössli zdaje się sam jeden załatwiać wszystkie sprawy. A więc propozycyja ta całkiem *ad hominem* podobno na to tylko jest przeznaczona, aby otworzyć nowy zawód dla pana Kern, który na dawniejszy kanton rządzący bardzo się był uraził, że przedewszystkiem na niego nie zwrócił swęj uwagi. — Nakoniec co do głównego punktu, to jest co do żądania Lucerny, aby ją wynagrodzono, nie przedkłada komisya żadnej propozycyi, a przecież radykałisci mogą być całkiem spokojnymi, gdyż niepodobieństwem będzie od tego niebezpiecznego punktu uchylić się.

Kanton rządzący ogłosił Stanom okólnikiem

z dnia 8. b. m. depeszę francuzkiego ministra spraw zagranicznych, pana Guizot do hrabiego Pontois, którą ten ostatni na prywatnym posłuchaniu dnia 7. b. m. doręczył nowemu prezydentowi Związku panu Furrer, a której przedmiotem jest odpowiedź na depeszę pana Mousson do szwajcarskiego sprawującego interesa w Paryżu tudzież powszechny wyrok, jaki w Szwajcaryi o pierwszej depeszy francuzkiego ministra wydano. Druga ta depesza pana Guizota brzmi:

»Z Paryża d. 25. marca 1845.«

»Mości hrabio! Otrzymałem depesze, które mię Wpan aż do nr. 34. i 21, bieżącego miesiąca zaszczycił.«

»Pochwaliłem zupełnie sposób, w jakim się Wpan wywiązał ze zlecenia, którem panu Prezydentowi Sejmowi oznajmić kazał, i nie mogę być jak tylko zadowolony tą usną odpowiedzią, którą Wpan otrzymał. Wistocie miałbym być trudność w wytłumaczeniu sobie listu, który on napisał do sprawującego szwajcarskie interesa w Paryżu, z rozkazem, aby mi takowy przeczytano i odpis zostawiono, gdybym nie był rozważył, że pomieniony list powstał pod wpływem narodowego uczucia, które jak się zdaje przez moję depeszę z dnia 3go bież. mies. aczkolwiek całkiem niesłusznie miano za obrażone. W załączeniu przesyłam Waćpanu, Mości hrabio, odpis tego zresztą całkiem przyzwoitego listu pana Prezydenta Związku i oraz uwiadomiam Wpana o ustnej odpowiedzi, którą panu Tschann dałem.«

»Powiedziałem mu najprzód, że Wpan na przeciw panu prezydentowi Związku byłeś tylko wiernym tłumaczem nieodmiennego sposobu myślenia rządu Króla, gdyż go zapewnił o jego przyjaźni i głębokiem poważaniu szwajcarskiej niepodległości. Ten sposób myślenia, dodałem, nie może być zapoznanym, gdyż już się nieraz potwierdził, a mianowicie od roku 1830, owoż w stanowczych wyrazach oznajmił jawnie rząd Króla swój interes w tém, że sumieście życzy sobie utrzymania niepodległości Szwajcaryi. Daleki od tego, abym miał krokiem, którym królewskiemu posłowi dnia 3. b. m. przepisał, narażać tę niepodległość na najmniejsze niebezpieczeństwo, było raczej naszym zamiarem nic innego, jak tylko właśnie przez to dać Szwajcaryi nowy dowód przyjacielskiej obawy, którą ona w nas obudziła. Bo i w samej rzeczy, cóż mogłoby tak zewnętrzne stanowisko jak i wewnętrzna pomysłność Szwajcaryi na większe wystawić niebezpieczeństwo? Rzecz niezawodna, że przede wszystkiem tylko wybuchnięcie domowej wojny i bezrząd wewnątrz kraju. Byłoż

normalnym i regularnym stanem to nieporządne wystąpienie korpusów, które się zbierają i uzbrajają w tym jawnym zamiarze, by na kanton Lucerny uderzyć i w miejsce konstytucyjnego rządu przemocą swoję własną dowolność zaprowadzić? Albo byłaż w kantonie Wadt rozruchem i przemocą do skutku przywiedziona rewolucya normalnym i regularnym stanem rzeczy? Toż przyjaciele Szwajcaryi nie mogli widzieć w takich faktach groźnego niebezpieczeństwa nietylko dla pokoju tego kraju, ale nawet dla egzystencyi Szwajcaryi, która przez to w nienaruszalności Związku i w niepodległości kantonálního zwierzchnictwa tak nieszcześliwie na niebezpieczeństwo była narażona? Dopokąd kwestyja o Jezuitach była sprawą, którą odpowiednio zasądom Związku i spokojnie roztrząsano, dotąd rząd Króla, wierny zasadom, które od dawna nim kierowały, wstrzymywał się od wszelkiej odezwy. Atoli, gdy trudność położenia odsoniła się w taki sposób, iż zajęła uwagę całej Europy, wtedy miał sobie rząd za świętą powinność, zwrócić jak największą uwagę Sejmowi na widoczne i wielkie niebezpieczeństwo i zaklinać go po przyjacielsku, aby dla zaradzenia temu złemu, dla zapobieżenia nowym konsekwencyjom i uspokojenia oraz Szwajcaryi i Europy, spieszne i sprężyste przedsięwzięł środki.«

»Oto są życzliwe i bezinteresowne powody, które jedynie rządem Króla kierowały; w nich, a nie w przypuszczeniach i domysłach, którym zbywa na wszelkiem prawdopodobieństwie, należy szukać naturalnego wykładu tego kroku, do którego poseł Króla u pana Prezydenta Sejmowi miał polecenie, i z którego się zupełnie zgodnie z naszymi zamiarami wywiązał.«

»Taka jest co do treści odpowiedź, którą dałem sprawującemu interesa Szwajcaryi w Paryżu, i w tym duchu oświadczysz się Wpan także w tym względzie przed panem Prezydentem Sejmowi.«

»Chciej Wpan przyjąć i t. d.

(Podpis.) Guizot.«

Królestwo Polskie.

JO. książę Warszawski, Jenerał-Feldmarszałek, Namiestnik Królestwa Polskiego, powrócił dnia 11. kwietnia z Petersburga do Warszawy.

Najjaśniejszy Pan raczył zarządzającego ministerstwem skarbu cesarstwa rossyjskiego, rzeczywistego radcę tajnego Wronczenko,

najmiłościwiej (na dniu 17. marca) zatwierdzić na ministra skarbu.

Jenerał-Adjutant **Woroncow**, głównodowodzący wojskami oddzielnego kaukazkiego korpusu, Namiestnik cesarski w kraju zakaukaskim i Jenerał-Gubernator nowo-rossyjski i besarabski, wsiadł dnia 20. marca w **Odesie** na fregatę parową, aby się udać do **Tyflisu**. — Stan kupiecki **Odessy**, powodowany uczuciem głębokiej wdzięczności za dobrodziejstwa, któremi hrabia **Woroncow** obsypał tę prowincję i miasto **Odessę**, podczas swych 22letnich rządów, ofiarował mu, tudzież hrabinie jego małżonce, wielką pożegnalną ucztę w sali giełdowej na dniu 16. marca.

NOWINY.

Sławny nasz wiolonczelista **Samuel Rossowski** przybył od dni kilku do naszej stolicy. Odbwszy podróż po Niemczech, wraca obecnie z **Warszawy** i **Kijowa**, gdzie współcześnie z słynnym wiolonczelistą **Servais** dał parę koncertów. Tém samém uczuciem, którem towarzyszyliśmy **Rossowskiemu** w ciągu jego podróży, gdzie się okrył sławą wielkiego artysty, tém samém uczuciem witamy go dziś w naszych murach, bo one były świadkiem rozwijającego się dopiero talentu, który dziś tak szeroko zasłynał. Od tych kilku dni, co z nami przebywa, słyszano już jenijalną grę jego na kilku przyjacielskich wieczorach, i znawcy podziwiają nowe jego kompozycje i to oryginalne wykonanie, które wiolonczelę w jego ręku w nowy przewartarza instrument. — Pojutrze dnia 24. b. m. da **Rossowski** koncert wieczorem w sali Towarzystwa muzycznego, i z niecierpliwością wyglądamy tej chwili, w której usłyszemy znowu grę jego w wielkiém zgromadzeniu publicznie.

Znajomy nam artysta dramatyczny **p. Rychter**, który na tutejszej scenie występował, przeniósłszy się w przeszłym miesiącu do **Warszawy**, został tam dla obudwu teatrów polskich stałym kontraktem zaangażowany. Z pierwszych wystąpień podobał się bardzo publiczności warszawskiej. *Gazeta Warszawska* nie może dość znaleźć wyrazów na jego pochwałę.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyj prywatnej).

Z Tarnopola, dnia 15. kwietnia. Od naszego ostatniego doniesienia (w *Gazecie* z d. 12. kwietnia) wódka poszła tu bardzo w górę, albowiem wskutek znacznej konkurencji, okowitę płacą już po 38 do 39 kr. m. k. za garniec i zdaje się, iż jeszcze większą cenę będzie miała. — Zboże jare wszelkiego gatunku także bardzo dobrze stoi, i tak: korzec jęczmienia na 6 zr., hreczki 5 zr. 45 kr., owsa 4 zr. 30 kr. w. w. I żyto bardziej jest teraz poszukiwane, i płacą korzec po 5 zr. 30 kr. w. w. Jedna tylko pszenica stoi przez niejaki czas na jednym punkcie. Nawet i ziemniaki płacą tu po 2 zr. 30 kr. w. w. za korzec. — Przez nagłe wezbranie wszystkich wód, wszystkie młyny są zatrzymane, a brak mąki tak wielki, iż korzec mąki pszennej z **Rosyji** tu wprowadzonej płacą po 25 zr. w. w.; jednak długo nie może to potrwać.

Z Zaleszczyk, dnia 5 kwietnia. Chociaż galary są jedne w zapasie, a inne w robocie, dotąd przecie nie tylko że się o nie nikt nie pyta, ale i zboże mało kto zakupuje. — Ceny są teraz takie: Korzec pszenicy 5 do 6 zr., żyta 4 zr. 30 kr., jęczmienia 4 zr., hreczki 4 zr., owsa 4 zr., kukurudzy 4 zr. 30 kr. w. w. Garniec okowitej 1 zr. 12 kr. w. w.

Z zimy przeszliśmy w prędkim czasie do dni ciepłych, a nawet ciepłe deszcze pokrzepią bardzo oziminy, które słabą tylko nadzieję dawały.

I. Spis osób,

które w biurze Redakcyi *Gazety Lwowskiej* przyczyniły się do składek dla włościan od wylewu **Sanu uszkodzonych.**

	zr. kr.
D. O. Czułowski	30 —
Wilhelm Michel, Radzca gubernijalny	3 —
Felix Pohorecki, hon. Deputat Stanów	20 —
Hr. Alex. Stadnicki, z Trzciniac . . .	20 —
Dr. M. Tarnawiecki, Adwokat 1 dukata	

razem m. k. zr. 73 —

i 1 dukat w złocie,

którato summa **Wysokiemu c. k. Prezydium krajowemu** do dalszego rozrządzenia oddaną została.

Do dzisiejszej Gazety dołączone jest na oddzielnej ćwiartce druku: „Doniesienie literackie księgarni J. Milikowskiego.“